

**Anna Maria Babiak**

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

## **Lwowski dziennik „Diło” o Wielkim Głodzie**

Nazwę „Diło” („Czyn”) gazeta przyjęła jako alternatywę wobec staroruskiego (z czasem prorosyjskiego) „Słowa” (1861–1886). Problemy tzw. Wielkiej Ukrainy (Naddnieprzańskiej), traktowanej jako matecznik kultury ukraińskiej, nigdy nie schodziły z pola zainteresowania „Diła”. Autorka przedstawia postawę redaktorów i korespondentów gazety wobec Wielkiego Głodu, omawia akcje protestu wobec polityki Kremla i pomocy humanitarnej dla głodujących, podejmowane w Polsce i za granicą. Idąc za „Dilem”, krytykuje wszelkie próby przemilczania i zniekształcania rzeczywistego obrazu tragedii.

---

„Diło”, wydawane od 1880 do 1939 r. we Lwowie, zaliczane jest do grona największych i najbardziej opiniotwórczych tytułów prasowych dwudziestolecia międzywojennego, takich jak: „The Times”, „Corriere della Sera”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „New York Times”. Dziennik „Diło” miał opinię gazety niezależnej, słynącej z tolerancji oraz propagowania wolności słowa. Był swoistym medium między Ukrainą a światem oraz światem a Ukrainą. Utrzymywał stały kontakt ze swoimi korespondentami w Australii, Anglii, Francji, Niemczech, Mandżurii, Rosji, Czechosłowacji, Hiszpanii, Rumunii, USA, Kanadzie, Brazylii i Argentynie. Dzięki nim czytelnicy „Diła” byli świadkami „wielkiej polityki” przełomu wieków.

Dziennikarze „Diła” nieoficjalnie pełnili funkcję dyplomatów ukraińskich. Przez sześćdziesiąt lat gazeta była odzwierciedleniem ukraińskiej myśli narodowo-politycznej w Galicji Wschodniej i Drugiej Rzeczypospolitej oraz broniła praw narodu ukraińskiego. Na łamach „Diła” ukazywały się artykuły poświęcone tematyce międzynarodowej, lokalnym kwestiom polsko-ukraińskim oraz nie szczędzono komentarzy i ostrych słów krytyki pod adresem polityki Związku Radzieckiego. Do grona założycieli gazety należały głównie osoby skupione wokół lwowskiego towarzystwa naukowego „Proswita” (Mychajło Kossak, Mychajło Żelechowski, Julian Romanczuk). Inicjatorem i pierwszym jej redaktorem był Wołodymyr Barwiński. Dzięki niemu udało się pokonać trudności, związane z wydawaniem oraz dystrybucją gazety. Kolegium redakcyjne pieczołowicie dbało przede wszystkim o stronę merytoryczną tekstów. Redakcja, by zyskać sympatię i większe grono czytelników, dbała o zachowanie w niezmięnionej formie dialektu galicyjskiego, co było istotne w specyficznym środowisku inteligencji zachodnioukraińskiej.

1–2/2008

HOŁODOMOR, 1932–1933    NOWA UKRAINA • HOBA YKPAIHA

91

Dziennik daleki był od zaściankowych problemów charakteryzujących inne gazety lwowskie. Przegląd prasy światowej, felietony, komentarze i opinie, dyskusje i reportaże, działy: polityka, gospodarka, świat, kultura, społeczeństwo — wszystko to świadczyło o profesjonalizmie redakcji<sup>1</sup>. „Diła” na rynku wydawniczym obecne było przez 60 lat z kilkoma dłuższymi przerwami. Pierwsza roczna przerwa nastąpiła w związku z wybuchem pierwszej wojny światowej. Kolejna, 29 listopada 1918 r., kiedy redakcja została zamknięta przez władze polskie, co trwało do 1922 r. Ostatni numer dziennika ukazał się 5 września 1939 r.

## Z bolszewickiego raju

*Głód spowodowany przez reżim bolszewicki jest jedną z najbardziej potwornych zbrodni w historii, na tyle okropną, że ludzie w przyszłości nie będą mogli uwierzyć, że kiedykolwiek coś takiego miało miejsce* — napisał w czerwcu 1933 r. Malcolm Muggeridge<sup>2</sup>, brytyjski dziennikarz, który jako jeden z pierwszych poinformował świat o Wielkim Głodzie. Zmowa milczenia trwała przez dziesięciolecie, ale to nie oznaczało, że w latach trzydziestych nikt o nim nie wiedział. Ożywioną akcją informacyjną prowadziły środowiska ukraińskie w Polsce i na emigracji. Rzetelne informacje o głodującej Ukrainie pojawiały się regularnie w czasopismach zachodnioeuropejskich i amerykańskich, chociaż niektórzy politycy i dziennikarze zagraniczni zaprzeczali faktom. Wystarczy jednak sięgnąć do „Diła”, aby ujrzeć obraz tragedii.

W czasach umacniania się reżimów totalitarnych i rozwoju kryzysu ekonomicznego na świecie niepokojące doniesienia związane z wydarzeniami w Ukrainie na początku 1933 r. spotęgowały reakcje „Diła”. Inicjatorem był długoletni współpracownik dziennika Mykoła Troćkyj, publikujący pod pseudonimem Mykoła Dańko. W jego tekstach odnajdujemy ludzkie cierpienie, śmierć na czarnoziemiu, degradację wyznawanych wartości, dehumanizację władzy, okrucieństwo oraz upodlenie jednostki. W reportażach, felietonach, relacjach Dańki i jego kolegów redakcyjnych, Iwana Kedryna Rudnyckiego i Jewhena Onackiego i innych znajdowała się otwarta krytyka polityki wewnętrznej ZSRR. Śledząc każdy krok Kremla, czujnie obserwowali i komentowali bierną postawę świata zachodniego wobec umierających z głodu w „bolszewickim raj”.

5 marca ukazał się artykuł M. Dańki o następstwach planu pięcioletniego dla gospodarki ZSRR. Na początku 1933 r. przywódcy komunistycznej partii Ukrainy, niezadowoleni z niewykonania planu „chlebozagotówek”, zapowiedzieli wzmocnienie oraz zaostrzenie środków represji wobec chłopów w celu zwiększenia dostaw zboża. Według autora tekstu, był to czas, gdy Moskwa skierowała całą swoją siłę do walki z chłopstwem o każdy kłos zboża. Rozstrzelanie groziło za kradzież mienia kolchozowego, do czego dochodziło na podstawie rozporządzenia, powszechnie nazywanego prawem pięciu kłosów. Prowadzono akcje pacyfikujące wsie, które oznakowane były czarnymi tablicami, co świadczyło o niewywiązaniu się z planu, następstwem czego był wzrost liczby głodujących. Przeciętne wyniki stawiały władzę w złym świetle, podważały jej autorytet i skuteczność. Dlatego, oprócz używania odpowiedniej dla bolszewików retoryki, Kreml zdecydowany był na każdy krok, by udowodnić światu, czym jest imperium radzieckie: (...) *nigdy dotąd nie było takiej mobilizacji w całym ZSRR w walce o zboże w Ukrainie. Utworzono nowe oddziały*

<sup>1</sup> Zob. M. Житарюк, *Четвертована але жива*, Львів 1997, s. 3–4.

<sup>2</sup> Artykuł ukazał się na łamach „The Morning Post” 6 czerwca 1933 r. i kilkakrotnie był drukowany na łamach innych gazet w późniejszym okresie. Cyt. za: R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929–1933)*, Toruń 2005, s. 206.

milicji GPU<sup>3</sup>. Zgodnie z postanowieniem Postyszewa w kolchozach powołano specjalne straże w celu ochrony magazynów ze zbożem i inwentarzem<sup>4</sup>.

Możemy mówić o całkowitym ubezwłasnowolnieniu jednostki, co jednak obarczone jest znakiem zapytania: czy właściwe jest mówienie o jednostce w ZSRR? Rzeczywistość, w jakiej żyło ówczesne społeczeństwo, sprowadzała się do donosów, przesłuchań, osądów, szykan, które miały wymusić wywiązanie się z narzuconych zobowiązań względem państwa. Jak podawała gazeta „Diło”, było to codziennością: *Masowe represje wobec mieszkańców wsi, egzekucje i masowe wysiedlenia całych wiosek na północ ZSRR były zjawiskiem powszechnym. Nowością było to, że represje stosowano wobec mieszkańców wsi poddanych kolektywizacji, kolchozów, które stworzone były przez bolszewików*<sup>5</sup>.

W innym artykule Dańko demaskuje politykę władzy bolszewickiej. Nazywa ją polityką strachu i ślepego posłuszeństwa, która kieruje się zasadą destrukcji wobec wszystkiego, co stanie jej na przeszkodzie. Oczarowanie eksperymentem nagle okazało się iluzją, gdy dostrzeżono następstwa tej polityki. Wielki Głód, ruina finansowa oraz chaos w gospodarce państwa — to wszystko, z czego mogła być „dumna” Moskwa: (...) *za sukces polityki Moskwy uważana jest egzekucja 35 urzędników oskarżonych o działalność kontrrewolucyjną, która przyniosła szkody wsi i państwu*<sup>6</sup>. Tego typu informacje, publikowane w oficjalnej prasie moskiewskiej („Izwestia”), miały być przykładem dla społeczeństwa oraz przestrożą dla wszystkich sprzeciwiających się reżimowi.

Z prasy bolszewickiej czerpano informacje na temat pogłębiającego się terroru oraz represji wobec kontrrewolucjonistów ukraińskich. Media bolszewickie w ZSRR okazały się znakomitym źródłem do propagandy komunistycznej, która nieświadomie przemyciała informacje dyskredytujące wiarygodność Kremla. Mykoła Dańko sporo uwagi w swoich artykułach poświęcił głównie moskiewskiej „Izwestii”.

Akty samobójstwa Mykoły Chwyłowego oraz Mykoły Skrypnyka wzmocniły postawy antyradzieckie wśród Ukraińców w Polsce. W społeczeństwie zachodnioukraińskim samobójstwa te zinterpretowano jako świadome i desperackie protesty przeciwko polityce bolszewickiej, znamionowały one koniec ukrainizacji<sup>7</sup>, co wywołało falę protestów wobec polityki władz radzieckich: *Gdy samobójstwo Chwyłowego było krzykiem rozpaczliwej ukraińskości, to samobójstwo Skrypnyka było przestrożą przed biernością obywatelską wobec czerwonego terroru Moskwy* — napisał autor podpisany inicjałami W. M.<sup>8</sup>. W niszczeniu wszelkich przejawów ukraińskiego życia narodowego w USRR doszukiwał się również pozytywnych aspektów kryzysu dla Ukraińców i zasugerował, że jest to przejawem słabości bolszewików, co należałoby wykorzystać. *Rzucono się niczym wściekle psy na wszystkich*

<sup>3</sup> ГПУ (Государственное политическое управление), w latach 1923–1934 ОГПУ (Объединенное государственное политическое управление), w latach 1934–1946 НКВД (Народный комиссариат внутренних дел СССР), następnie МВД (Министерство внутренних дел СССР).

<sup>4</sup> *Наступ Москвы на Украину*, „Diło” 1933, nr 54, s. 1.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> *Господарка страху*, „Diło” 1933, nr 81, s. 1–2.

<sup>7</sup> Ukrainizacja — liberalna polityka narodowościowa w USRR prowadzona przez bolszewików w latach 20. Polegała na wprowadzaniu i upowszechnianiu języka ukraińskiego w życiu publicznym republiki, w kulturze, oświacie, administracji. Dynamiczny rozwój i sukces ukrainizacji spowodował wzrost świadomości narodowej Ukraińców. W konsekwencji proces ten został gwałtownie zahamowany przez Stalina na początku lat 30.

<sup>8</sup> *Трагедія українства в УСРР*, „Diło” 1933, nr 179, s. 1. Zob. R. Wysocki, *Postawa społeczności ukraińskiej w II RP wobec Wielkiego Głodu na Ukrainie w latach 1932–1933*, <http://www.annales.umcs.lublin.pl/F/2005/35.pdf>